

Jan Turek

Glosa do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 20 sierpnia 1998 r.

Palestra 43/11(503), 146-154

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ Glosa do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 20 sierpnia 1998 r.

II SA 992/98*

Teza glosowanego wyroku brzmi:

Biegły sądowy jest tylko organem pomocniczym wymiaru sprawiedliwości w przypadkach wymagających wiadomości specjalnych. Stanowi instytucję sądowego prawa procesowego i może używać tytułu biegłego sądowego tylko sporządzając opinie dla określonego w przepisach kręgu podmiotów. Używanie tytułu biegłego sądowego w innych działaniach jest bezprawne i dyskredytuje daną osobę w stopniu pozwalającym uznać, iż nie daje ona rękojmi należytego wykonywania obowiązków biegłego.

Pomimo wielu opracowań poświęconych dowodowi z opinii biegłych¹, problematyka związana z tym dowodem pojawia się nieustannie w orzecznictwie sądów oraz w piśmiennictwie prawniczym. Zainteresowanie to powoduje występująca coraz częściej w rozpoznawanych sprawach kwestia „wiadomości specjalnych”, sprawiająca, że w nowoczesnym procesie organa procesowe muszą korzystać z wiedzy specjalistycznej biegłych, niejednokrotnie wysoko wyspecjalizowanych instytutów naukowych lub naukowo-badawczych.

Problemem jest nie tylko sprawne przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych, ale także dobór do tej roli osób o odpowiednich kwalifikacjach. Uzyskanie trafnych opinii w zakreślonym przez organ procesowy terminie uzależnione jest bowiem w dużej mierze właśnie od starannego doboru osób mających pełnić tę funkcję, nad czym powinni czuwać prezesi sądów okręgowych powołujący stałych biegłych sądowych, a także organa procesowe, zwłaszcza w stosunku do biegłych *ad causam*. Zapewnienie wysokiego poziomu ich pracy wymaga ciągłego sprawdzania, czy znają zagadnienia fachowe oraz najnowsze osiągnięcia nauki i wiedzy praktycznej z zakresu swojej specjalności. Konieczna jest więc stała weryfikacja biegłych i ich kwalifikacji². Obserwujemy bowiem ciągły wzrost znaczenia dowodu z opinii biegłych, a jego stosowanie w praktyce procesowej wyłania wiele istotnych problemów. Świadczy chociażby o tym powołana na wstępie tematyka uzasadnienia cytowanego wyroku.

I. Stwierdzenie, że biegły sądowy stanowi instytucję sądowego prawa procesowego i jest tylko organem pomocniczym wymiaru sprawiedliwości w przypadkach wymagających wiadomości specjalnych zdaje się wprost

* Wyrok wraz z uzasadnieniem opublikowany został w „Gazecie Sądowej” Nr 11/53/Rok III, listopad 1998 r., s. 34 i 35.

nawiązywać do kwestii charakteru prawnego osoby biegłego oraz funkcji jakie spełnia biegły w postępowaniu sądowym.

Kwestia charakteru prawnego instytucji biegłego nasuwała wątpliwości głównie z tego powodu, iż pod względem strukturalnym korzystanie z wiadomości biegłego odbywa się na tych samych zasadach, jakie normują dopuszczalność korzystania z cudzych wiadomości dla celów procesowych. Stąd też normy o korzystaniu z opinii biegłych znajdują się w dziale o dowodach (art. 278 do 291 k.p.c., art. 193 do 206 k.p.k.) bezpośrednio po przepisach o dowodzie z zeznań świadków, oraz poleca się te ostatnie przepisy stosować posiłkowo przy przesłuchaniu biegłych (art. 280 k.p.c. oraz art. 197 § 3 k.p.k.). O ile jednak w strukturze trudno uchwycić właściwą różnicę, o tyle widoczna jest ona w funkcji spełnianej przez te podmioty. Funkcja świadka jest funkcją bierną, gdy przeciwnie funkcja biegłego jest niewątpliwie funkcją czynną. Świadek jest przesłuchiwany, zaś biegły jest również przesłuchiwany, ale nadto może brać na równi z sędzią udział w rozprawie przez studiowanie akt sprawy, zadawanie pytań świadkom i stronom czy też uczestniczyć w oględzinach (art. 284 i 292 k.p.c., art. 198 § 1 i 2 k.p.k.). Świadek podaje wiadomości, jakie ma niezależnie od zlecenia sędziego, natomiast biegły przekazuje wiadomości specjalne w związku ze zleceniem, jakie otrzymał od sądu. Uwzględniając do tego jeszcze to, że osoba biegłego zostaje dopiero dobrana dla celów procesowych podobnie jak dobrana jest osoba sędziego, zaś osoba świadka doznaje konkretyzacji z uwagi na samą sprawę, z którą jest on związany poprzez znajomość okoliczności istotnych tej sprawy – to w oparciu o to wszystko można przyznać biegłemu charakter pomocnika sądu czy też sędziego³. Nie kwestionuje się bowiem stanowiska, że sięgnięcie po dowód z opinii biegłego jest niezbędne, choćby nawet sędzia (ławnik) orzekający w danym składzie dysponował szerszą wiedzą w danej dziedzinie. Poza faktami znanymi sądowi urzędowo (por. art. 228 § 2 k.p.c.) własnej wiedzy nie można wykorzystywać, gdyż wyłączałoby to w tym zakresie uprawnienia stron, jakie przysługują im w stosunku do biegłego.

Organ procesowy obowiązany jest więc wezwać biegłego, jeżeli ma oceniać okoliczności, których poznanie wymaga (w świetle obiektywnych kryteriów warunkowanych przeciętnym poziomem wiedzy w danym społeczeństwie) posiadania wiadomości specjalnych, choćby organ ten sam wyjątkowo taką specjalną wiedzą dysponował. Uznanie bowiem przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych za zbyteczne nie zależy wyłącznie od subiektywnego przekonania sądu orzekającego o dostatecznej własnej znajomości danej kwestii wymagającej wiadomości specjalnych. Dowód ten wtedy tylko może być uznany za zbyteczny, kiedy sąd ten sam może dokonać oceny tak jak każdy inteligentny człowiek, lecz nie jako człowiek o wiedzy specjalnej. Odmowa dopuszczenia dowodu z opinii biegłych na tej podstawie, że w składzie sądu znajdują się osoby mające te wiadomości w rzeczywistości przekształcałaby te osoby w biegłych i prowadziłaby do pomieszania funkcji sędziego z rolą i zadaniami biegłego. Taka odmowa prowadziłaby również do uszczuplenia stron w ich prawach procesowych takich choćby

jak prawa zadawania biegłemu pytań, omawiania jego opinii, a więc możliwości brania udziału w sprawdzeniu danej okoliczności. Dopuszczenie więc dowodu z opinii biegłych winno być niezależne od przypadkowej okoliczności, że konieczne dla konkretnej sprawy wiadomości specjalne ma którykolwiek z członków składu sądu⁴. W zakresie spraw wymagających takich wiadomości sąd orzekający powołany jest do oceny opinii biegłych według reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., do kontrolowania logiczności przesłanek, na których opinia się opiera, do sprawdzenia jej wyników w świetle przeciętnej wiedzy danego społeczeństwa i w oparciu o materiał dowodowy sprawy⁵, nie zaś do zastępowania dowodu z opinii biegłych własną wiedzą specjalną. Posiadanie takiej wiedzy może temu sądowi pomóc dokonać tegoż sprawdzenia i ocenić opinię biegłych, nie uchyla jednak potrzeby przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych.

Z uwagi na swą rolę oceniającą i rozstrzygającą zbliża się biegły poniekąd do funkcji sędziego. Podobnie jak sędzia musi on rozstrzygać przedstawione mu kwestie na podstawie swej wiedzy specjalnej i zgodnie z jej zasadami; podobnie również jak sędzia musi on w tym celu przeprowadzić w zasadzie odpowiednie badanie połączone niejednokrotnie z dokonywaniem własnych ustaleń na podstawie prowadzonych czasem przez biegłych *sui generis* „postępowań dowodowych”. Stąd też jego świadectwo ma podobną strukturę logiczną jak orzeczenie sądowe (stwierdzenie faktów). Biegły także musi ten materiał skonfrontować z odpowiednimi zasadami naukowymi oraz wyciągnąć stąd odpowiednie wnioski będące rozstrzygnięciem kwestii specjalnej stanowiącej przedmiot postępowania. Dlatego też podobnie jak u sędziego wymaga się od biegłego określonej wiedzy i odpowiedniego przygotowania.

Biegły różni się jednak od sędziego nie tylko tym, że stosuje on nie normy stanowione lecz prawa (zasady) nauki lub innej specjalności i stąd jego opinia nie jest normatywnym rozstrzygnięciem lecz rozstrzygnięciem naukowym podlegającym ocenie z punktu widzenia swej prawidłowości i naukowej zasadności. Stąd też „orzeczenie” biegłego jako środek ustalenia prawdy nie może się nigdy – w przeciwieństwie do orzeczeń sądowych – uprawomocnić. Ponadto ważniejsze jest to, iż opinia biegłego na równi z innymi środkami dowodowymi podlega swobodnej ocenie organów procesowych oraz kontradyktoryjnej kontroli stron w postępowaniu dowodowym. Biegły bowiem nie spełnia roli tych organów procesowych, gdyż nie ma w procesie żadnego „imperium”, jest – podobnie jak porównywany wyżej świadek – osobowym źródłem dowodowym.

Wskazane względy oraz treść przepisów prawa procesowego (art. 278–291 kodeksu postępowania cywilnego oraz art. 193–206 kodeksu postępowania karnego) uzasadniają stanowisko Naczelnego Sądu Administracyjnego, iż biegły sądowy stanowi instytucję sądowego prawa procesowego. Potwierdza to także przepis art. 126 § 1 ustawy z 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 1985 r., Nr 31, poz. 137 z późn. zm.) stwierdzający, że „przy sądach mogą być ustanowieni biegli sądowi...”. Wydane zaś na podstawie art. 126 § 2 tej ustawy rozporządzenie

Ministra Sprawiedliwości z 8 czerwca 1987 r. w sprawie biegłych sądowych i tłumaczy przysięgłych (Dz.U. nr 18, poz. 112) podkreśla dobitnie, że ustanowienie biegłym uprawnia do wydawania opinii na zlecenie sądu lub organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze w sprawach karnych, a nadto iż biegłych sądowych ustanawia przy sędzię wojewódzkim (obecnie okręgowym) prezes tego sądu, który również sprawuje nadzór nad tymi biegłymi (por. § 1, 14 i 16).

II. W świetle powyższego trzeba także zgodzić się ze stanowiskiem tego sądu, iż używanie tytułu biegłego sądowego dla celów pozaprocesowych jest bezprawne i dyskredytuje daną osobę jako biegłego sądowego, skoro jednym z podstawowych jego obowiązków jest sumiennosc i bezstronność⁶. Biegły sądowy poprzez wpisanie go na listę stałych biegłych sądowych, po uprzednim stwierdzeniu niezbędnych do tego kwalifikacji (por. § 12 rozp. M.S. z 8 czerwca 1987 r. w sprawie biegłych sądowych i tłumaczy przysięgłych) staje się osobą zaufania publicznego. Spełniając tę rolę powinien on wykazywać prawosc i uczciwosc, obiektywizm i bezstronność, które to cechy wynikają z właściwie rozumianej etyki biegłego i stanowią nieodzowny wizerunek każdej osoby zaufania publicznego⁷. Biegły obdarzony zostaje dużym zaufaniem do jego wiedzy i bezstronności i stąd nie może się kierować bądź sugerować jakimikolwiek względami ubocznymi oraz nie dopuszczać do stworzenia choćby pozorów braku obiektywizmu, przykładowo poprzez kontakty z drugą stroną pod nieobecność drugiej strony, czy poprzez wykorzystywanie funkcji biegłego sądowego do innych niż procesowe celów, wręcz do nadużywania tytułu biegłego sądowego do czynności zleconych przez osoby inne niż określony w przepisach prawa krąg podmiotów. Taka postawa biegłego sądowego stawia pod znakiem zapytania jego bezstronność, a także dowodzi niezrozumienia instytucji biegłego sądowego oraz obowiązków jakie wynikają z faktu ustanowienia określonej osoby biegłym sądowym. Biegły sądowy bowiem nie może angażować się po niczyjej stronie, lecz musi w sposób jak najbardziej obiektywny wykonać czynności zlecone mu przez organ procesowy.

Niekiedy biegli sędziowie zapominają o swej roli oraz do czego zostali powołani w konkretnej sprawie. Nie ograniczają się do opinii wymagającej wiadomości specjalnych, ale dość często zajmują się kwestiami mało istotnymi i nie należącymi do przedmiotu opinii. Biegli nawet próbują oceniać wiarygodność i moc dowodów – co w szczególności uwidacznia się w odniesieniu do zeznań świadków – przyjmując niektóre z nich dla potrzeb opracowywanej opinii, odrzucając zaś inne bez podania jakichkolwiek motywów. Czasem zaś biegli usiłują we własnym zakresie przeprowadzać jakby „postępowanie dowodowe” badając świadków, zbierając merytoryczne dowody, zadając świadkom czy stronom pytania nie mające związku z wiadomościami specjalnymi. Wprawdzie biegli winni wykazywać aktywnosc i zadawać pytania celowe z punktu widzenia wiadomości specjalnych, które mogą być wielce pomocne organom procesowym, jednakże nie mogą wykroczyć poza dopuszczalne granice swej działalności i zastępować tych organów w ich czynnościach⁸. Tym bardziej więc biegli sędziowie nie powinni

występować w tej roli w celach „prywatnych” innych niż na zlecenie organów procesowych i przy tym wręcz bezprawnie używać tytułu biegłego sądowego (por. § 5 ust. 1 i § 14 rozp. M.S. w sprawie biegłych sądowych i tłumaczy przysięgłych).

W celu zachowania przez biegłego bezstronności przepisy prawa przewidują zakazy pełnienia czynności biegłego przez określone osoby. Przepisy procesowe (art. 196 § 1 k.p.k., art. 280 k.p.c. w zw. z art. 261 k.p.c. i art. 48 k.p.c.) określają przyczyny o charakterze bezwzględny, które poprzez swe enumeratywne wyliczenie w praktyce nie stwarzają problemów w ich stosowaniu. Wydanie bowiem opinii przez biegłego, co do którego zachodzi bezwzględna przyczyna wyłączenia w postępowaniu karnym nie może stanowić dowodu, a na jego miejsce powołuje się innego biegłego (art. 196 § 2 k.p.k.), zaś w postępowaniu cywilnym taka przyczyna uprawnia osobę wyznaczoną na biegłego do odmowy przyjęcia nałożonego na nią obowiązku, zaś strona może żądać wyłączenia biegłego, aż do ukończenia przez niego czynności (por. art. 280 i 281 k.p.c.). Z kolei względny zakaz spełnienia czynności biegłego wiąże się z przyczynami osłabiającymi zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłego bądź innymi ważnymi powodami czy przeszkodami utrudniającymi wydanie obiektywnej opinii (por. art. 196 § 3 k.p.k. oraz art. 281 zd. 1 k.p.c.) i takie ogólne określenie pozostawione zostało do wyjaśnienia przez judykaturę i literaturę prawniczą. I tak przykładowo w ramach takich względnych przyczyn może być postawiony biegłemu zarzut bezstronności wskutek zatrudnienia go w instytucji pokrzywdzonej, w której był zatrudniony oskarżony (lub pozwany) bądź w jej jednostce nadrzędnej. Stanowisko takie – odpowiednio aktualne również w postępowaniu cywilnym – wyraził w postępowaniu karnym Sąd Najwyższy wyjaśniając⁹, że w sprawach mankowych należy przesłuchiwać w charakterze świadków rewidentów, którzy wykryli niedobór, zaś biegłych powoływać z instytucji, której sprawa nie dotyczy. Generalnie jednak według tego Sądu¹⁰, nie osłabia zaufania do biegłego fakt, iż jest on zatrudniony w jednym przedsiębiorstwie z oskarżonym, jeśli nie łączyły ich żadne stosunki służbowe. Zastrzeżenie w tym zakresie może rodzić fakt uprzedniego leczenia osoby, która ma być poddana badaniu przez biegłego, gdyż jego bezstronność może być zagrożona przez świadomość niepowodzenia terapii czy błędnej diagnozy¹¹. W wyroku z dnia 8 listopada 1976 r., I CR 374/76, Sąd Najwyższy wskazał, iż osoba która z racji posiadanych wiadomości specjalnych ma sprostowania niedostępne dla innych osób (np. lekarz leczący chorego) powinna z reguły być przesłuchana w charakterze świadka, zaś funkcję biegłego należy powierzyć innej osobie, która z faktami istotnymi dla rozstrzygnięcia sprawy poprzednio się nie zetknęła¹². Zarzut braku obiektywizmu może być także postawiony biegłemu sprawującemu funkcję kontrolną w jednostce nadrzędnej¹³, a także pracownikowi kontroli zewnętrznej, w sytuacji gdy w wyniku jego kontroli ujawniono przestępstwo¹⁴. Nie jest bowiem rzeczą właściwą, gdy w charakterze biegłego zostaje powołany pracownik organu kontrolno-rewizyjnego, który przeprowadzał kontrolę działu pracy pozwanego, albowiem może to stwo-

rzyć pozory niedostatecznej bezstronności opracowanej opinii. Wspomniany jednak fakt nie może w automatyczny sposób przekreślać jej wartości, ani przesądzać o braku zaufania do biegłego, gdyż do kwestii tych należy podchodzić w sposób konkretny, a nie abstrakcyjny. Jeżeli wszystkie pozostałe dowody potwierdzają trafność zajętą przez biegłego stanowiska, a wysuwane merytoryczne przeciwargumenty okazują się bezpodstawne i gołosłowne to nie ma powodów do zakwestionowania ustaleń wyroku opartych na opinii wydanej przez takiego biegłego. Z kolei w orzecznictwie przyjmuje się¹⁵, że na ogół nie ma przeszkód, aby biegłym był pracownik organów ścigania, chociaż w literaturze są stanowiska, że służbowe powiązanie konkretnego specjalisty z aparatem ścigania można uznać za powód osłabiający zaufanie do jego bezstronności i powinno to skutkować fakultatywne wyłączenie takiego biegłego¹⁶.

Omawiana kwestia obiektywizmu i bezstronności biegłego sądowego wiąże się z problematyką tzw. prywatnych ekspertyz (opinii pozasądowych), sporządzanych na użytek procesu przez biegłego na zlecenie innych podmiotów niż organ procesowy, głównie stron lub ich pełnomocników. Przepisy zarówno kodeksu postępowania cywilnego jak postępowania karnego nie przewidują opinii biegłego przedstawianej przez stronę i takie prywatne ekspertyzy nie są opiniami biegłych w rozumieniu tych przepisów (por. art. 278 k.p.c. i art. 193 k.p.k.). Biegłym bowiem jest osoba powołana w tym charakterze przez organ procesowy, zaś samo posiadanie wiadomości specjalnych nie wystarcza, by być dostarczycielem dowodu w postaci opinii biegłego. Najpierw bowiem trzeba uzyskać procesowy status biegłego, do czego konieczna jest decyzja kompetentnego organu procesowego¹⁷. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że pozaprocesowa opinia biegłego nie może stanowić dowodu, skoro nie został on przeprowadzony zgodnie z wymogami przepisów procesowych a strony nie miały możliwości ustosunkowania się do takiego dowodu. Nie można jednak pominąć tego dokumentu, gdyż zawiera on informację o dowodzie mogącym mieć znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Prywatne ekspertyzy opracowane na zlecenie stron w toku postępowania sądowego, czy też jeszcze przed jego wszczęciem, należy w razie przyjęcia ich przez sąd orzekający traktować tylko jako wyjaśnienie stanowiące poparcie – z uwzględnieniem wiadomości specjalnych – stanowiska stron. W sytuacji takiej, jeżeli istotnie zachodzi potrzeba wyjaśnienia okoliczności sprawy z punktu widzenia wiadomości specjalnych, to sąd powinien według zasad unormowanych w kodeksie postępowania cywilnego dopuścić formalnie dowód z opinii biegłego danej specjalności¹⁸.

Wskazane względy sprawiają, że niewątpliwie biegli sądowi powinni powstrzymać się od wydawania takich prywatnych opinii. Wpisanie ich przez prezesa sądu okręgowego na listę stałych biegłych sądowych obliguje ich do wydawania opinii na zlecenie organów procesowych, zaś angażowanie się przez nich w pozaprocesowe kontakty podważałoby zaufanie jakim zostali obdarzeni i wskazywałoby na brak rękojmi należytego wykonywania przez nich obowiązków biegłego sądowego. Naraziłoby to ich na zarzut braku bezstronności w przypadku zlecenia im wydania opinii przez

organ procesowy w konkretnej sprawie, gdyby w jej toku okazało się, iż wcześniej już wyrażali dla którejś ze stron takie prywatne swe opinie na kwestie objęte przedmiotem tej sprawy. Takie postępowanie biegłych sądowych pozostawałoby w kolizji z ich etyką, bowiem zlecające opinię strony zgłaszają wobec takich „prywatnych” biegłych określone oczekiwania i niewątpliwie tacy biegli ulegają sugestii a nawet presji takich oczekiwań.

Takie, przykładowo wskazane, względne przeszkody pełnienia czynności biegłego mogą stanowić przyczynę zgłoszenia wniosku o wyłączenie biegłego, a w skrajnych przypadkach wywołanych jego rażącą winą mogą nawet powodować zasądzenie przez sąd od biegłego – po jego wysłuchaniu – zwrotu kosztów wywołanych nieprawidłowym postępowaniem biegłego (por. art. 110 k.p.c.). Częstsze zaś przypadki używania tytułu biegłego sądowego w innych pozaprocesowych działaniach – uznane jako świadectwo braku rękami należytego wykonywania obowiązków biegłego – prowadzić mogą nawet do zwolnienia go z tej funkcji przez prezesa właściwego sądu okręgowego. Musi to bowiem nastąpić w przypadku utraty przez biegłego sądowego warunków do pełnienia tej funkcji, natomiast może nastąpić zwolnienie biegłego z ważnych powodów, a w szczególności jeżeli nienależycie wykonuje on swoje czynności (por. § 6 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 4 cytowanego wyżej rozporządzenia M.S. w sprawie biegłych sądowych i tłumaczy przysięgłych). Procesowe bowiem znaczenie dowodu z opinii biegłych sprawia, że uzasadnione jest eliminowanie wszelkich wątpliwości co do ich bezstronności. Jakkolwiek więc na postanowienie odmawiające jego wyłączenia nie przysługuje zażalenie¹⁹ i nie wymaga ono dlatego uzasadnienia²⁰, sąd powinien tę kwestię wnikliwie rozważyć, gdyż ewentualne w tym zakresie uchybienia mogą mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

III. Na ogół przyjmuje się, że główną funkcją glos jest wskazywanie na nieprawidłowości merytoryczne lub proceduralne występujące w orzeczeniach najwyższych instancji sądowych oraz prezentowanie ocen i rozwiązań odbiegających od ich treści i korygujących w jakimś sensie ujawnione nieścisłości. Równie ważną funkcję spełniają także glosy wyrażające w zasadzie aprobatę dla określonego rozstrzygnięcia. Wywołanie bowiem przez dane orzeczenie pozytywnego oddźwięku ze strony glosatora nie zawsze jest równoznaczne z całkowitą pewnością, że aprobowane stanowisko jest w pełni prawidłowe. Zdarza się, iż właśnie glosy aprobujące dają asumpt do późniejszego prezentowania poglądów odmiennych. Dodać nadto trzeba, że zadaniem glos jest także kierowanie uwagi na poważne walory werdyktów najwyższych instancji i sądowych.

Taki w zasadzie aprobujący charakter ma niniejsza glosa, gdyż jej głównym celem jest skierowanie uwagi na przedmiotowe stanowisko NSA, bowiem ma ono istotne znaczenie dla praktyki sądowej. W zdecydowany sposób wyklucza ono możliwość łączenia funkcji biegłego sądowego z czynnościami opiniowania na potrzeby pozaprocesowe z równoczesnym posługiwaniem się przy tych czynnościach tytułem biegłego sądowego. Obserwowany wzrost zapotrzebowania na specjalistyczne opinie, a także niewątpli-

wy fakt nobilitacji wynikający z ustanowienia biegłym sądowym sprawia, że wiele osób dąży do ustanowienia ich biegłym sądowym często tylko po to, aby móc używać tego tytułu dla lepszej reklamy swych usług i poza zleceniami organów procesowych²¹. Znane są przypadki, że właściciele warsztatów mechaniki pojazdowej na szyldach reklamujących ich usługi zamieszczali informacje, iż są biegłymi sądowymi w tej specjalności, bądź geodeci w ogłoszeniach prasowych zamieszczając ofertę usług geodezyjnych eksponowali, że są biegłymi sądowymi w tej dziedzinie.

Kwestia dopuszczalności łączenia funkcji biegłego sądowego z czynnościami pozaprocesowego opiniowania budzi kontrowersje przede wszystkim wśród biegłych sądowych, o czym chociażby może świadczyć przebieg kolejnej już III Krajowej Kursokonferencji „Budownictwo '99” (w świetle potrzeb Wymiaru Sprawiedliwości), która odbyła się w dniu 9 listopada 1998 r. w Rzeszowie²², gdzie między innymi była podnoszona ta kwestia na tle zmian w statusie biegłych sądowych z zakresu szacowania nieruchomości, wynikających z wejścia w życie z dniem 1 stycznia 1998 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. Nr 115, poz. 741), a zwłaszcza z jej przepisu art. 230 w zw. z art. 174–178 tej ustawy. Problematyka ta stała się zresztą przedmiotem pisemnego wystąpienia tych biegłych do Ministra Sprawiedliwości. O tych kontrowersjach i rozbieżnościach dowodzi także, nieudana jak dotąd, próba zarejestrowania przez biegłych sądowych w b. Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie Stowarzyszenia Biegłych Sądowych. Orzeczenie tego Sądu o zarejestrowaniu owego Stowarzyszenia w wyniku rewizji nadzwyczajnej Ministra Sprawiedliwości zostało uchylone przez Sąd Najwyższy, jednak Stowarzyszenie zwróciło się ze skargą do Europejskiej Komisji Praw Człowieka w Strasburgu i oczekuje na precedensowe orzeczenie w tej kwestii licząc jednocześnie, że zostanie w tym postępowaniu bliżej określony status prawny „biegłego sądowego”²³.

Póki jednak co wydaje się, że ze wszechmiar celowym jest propagowanie przedmiotowego stanowiska Naczelnego Sądu Administracyjnego, które w aktualnym stanie prawnym w dostateczny sposób wyjaśnia owe wątpliwości.

Jan Turek

Przypisy:

¹ Por. J. Turek: *Jeszcze uwagi o dowodzie z opinii biegłych*, „Problemy z Praworządności” 1985, Nr 8–9, s. 63 i n. oraz cytowane tam opracowania, także J. Turek: *Wymogi prawne przy opracowywaniu opinii w zakresie wycen majątkowych*, Materiały III Krajowej Kursokonferencji „Budownictwo '98” (w świetle potrzeb Wymiaru Sprawiedliwości) wydane przez Stowarzyszenie Rzeczników i Specjalistów „Ekspert” w Rzeszowie, Rzeszów, listopad 1998, nr 2–3, s. 59 i n.

² Szerzej o tej problematyce J. Turek: *Czas na samorząd biegłych*, „Rzeczpospolita” z 11 lipca 1996 r., nr 160, poz. 4414.

³ M. Waliński: *Proces cywilny – funkcja i struktura*, Wyd. Gebethner i Wolff, Warszawa 1947, s. 232 oraz orzeczn. SN Cr 318/49, DPP 6/1950/5. H. Popławski i Zdz. Wetland: *Opinia biegłego jako dowód* – dzielą poglądy na istotę biegłego na trzy grupy. Biegły może być uznany za „sędziego naukowego” czy też osobę zaufania sądu i w końcu za świadka przy nadaniu jego zeznaniom charakteru „naukowego zeznania” – WPP 1960, z. 4, poz. 450–454.

⁴ Bliżej na ten temat J. Turek: *Wykorzystanie przez sądy rejonowe opinii biegłych i powstające na tym tle uchybienia procesowe w postępowaniu cywilnym (wybrane zagadnienia)*, „Palestra” 1983, nr 5–6, poz. 87.

⁵ Por. niepublikowany wyrok SN z 12 listopada 1971 r., I PR 350/69.

⁶ S. Kalinowski: *Opinia biegłego w postępowaniu karnym*, PWN, Warszawa 1972., s. 119, a także R. Łyczywek: *Problemy etyki wykonywania czynności biegłego sądowego*, NP 1969, nr 3, s. 425.

⁷ Por. uzasadnienie niepublikowanego wyroku NSA z 11 stycznia 1993 r., sygn. akt II SA 390/92 oraz uzasadnienie uchwały SN z 29 kwietnia 1992 r., III AZP 3/92, OSN 1992, z. 10, poz. 172.

⁸ W. Maruszyński: *Dowód z biegłych*, BMS 1965, nr 4, poz. 45 oraz W. Rychter: *Opinia biegłego w sprawach ruchu drogowego*, Wyd. Praw., Warszawa 1973, s. 16 (Zaoczny Kurs Prawny dla Biegłych, skrypt nr 1).

⁹ Wytoczne SN z 11 lipca 1952 r., KO 145/52, OSN 1952, poz. 419.

¹⁰ Wyrok SN z 11 lutego 1975 r., IV KR 341/74, niepubl.

¹¹ T. Widła: *Ocena dowodu z opinii biegłych*, Katowice 1992, s. 39–40.

¹² OSNCP 1977, nr 10, poz. 187.

¹³ Wyrok SN z 14 lipca 1980 r., III KR 215/80, niepubl.

¹⁴ Wyrok SN z 22 listopada 1977 r., II KR 262/77, OSNPG 1978, nr 4, poz. 49 oraz wyrok SN z 15 lipca 1976 r., III KR 152/76, niepubl.

¹⁵ Wyrok SN z 4 kwietnia 1978 r., III KR 45/78, OSPiKA 1979, nr 7–8, poz. 143 z głosą T. Hanauska, OSPiKA 1979, nr 7–8, s. 358–360, wyrok SN z 24 marca 1980 r., II KR 58/80, niepubl., wyrok SN z 26 maja 1980 r. I KR 83/80, OSNKG 1980, nr 9, s. 78 z głosą E. Szwedka, „Palestra” 1982, nr 1–3, s. 146–148.

¹⁶ M. Cieślak, Z. Doda: *Kierunki orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego (1980–1983)*, „Palestra” 1984, nr 10, s. 52.

¹⁷ T. Widła: *Ekspertyza pozasądowa*, PiP 1989, nr 7, s. 18 oraz S. Kalinowski: *Biegły. Ogólne wiadomości z prawa dowodowego. Prawa i obowiązki biegłego. Biegły w postępowaniu karnym*, Warszawa 1973, s. 134.

¹⁸ Por. wyrok SN z 11 czerwca 1974 r., II CR 260/74 niepubl., oraz wyrok SN z 6 maja 1985 r., I KR 105/85, OSNPG 1986, nr 6, s. 66 i postanowienie SN z 27 czerwca 1988 r., I CZ 65/88 niepubl.

¹⁹ Postanowienie SN z 26 kwietnia 1982 r., IV CZ 58/82, OSN 1982, nr 11–12, s. 175; OSP 1983, nr 11, s. 250 z głosą Z. Świebodey – tamże – s. 586.

²⁰ Postanowienie SN z 6 grudnia 1982 r., I CZ 116/82, OSN 1983, nr 8, s. 120.

²¹ J. Turek: *Wymogi prawne przy opracowywaniu opinii w zakresie wycen majątkowych* – op. cit., s. 65.

²² Materiały III Krajowej Kursokonferencji „Budownictwo '98”, Rzeszów, listopad 1998 r., nr 2–3, a zwłaszcza A. Marczak: *Co mówiono o rzeczoznawcach majątkowych*, s. 66–67.

²³ Patrz pismo Stowarzyszenia Rzeczoznawców i Specjalistów „Ekspert” w Rzeszowie, ul. Plac Dworcowy 3 z 2 marca 1998 r., oraz postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie z 9 kwietnia 1991 r., Nr Rej. 97.